

Afera Polskiej Fundacji Narodowej zatacza kręgi

19 września 2019

Afera związana z gigantycznymi wydatkami PFN zatacza coraz szersze kręgi przy biernej postawie polityków PiS.

Ogromne wydatki pisowskiej fundacji na kreowanie wizerunku Polski, które przyniosły żadne lub śladowe tylko rezultaty, pokazały skalę niegospodarności i niebywałe podejście do zarządzania publicznymi pieniędzmi. Pierwsze doniesienia, która za portalem Onet.pl relacjonowaliśmy tutaj, pokazywały dysproporcje między wydanymi milionami a nikłymi efektami działalności Fundacji. Teraz Onet dołożył kolejne sensacyjne informacje, z których wynika, że są podstawy do podejrzeń, że chodzi nie tylko o nieudolność, a o ordynarne „nachapanie się kasy”.

Portal donosi, że na kontraktach z amerykańską firmą PR-owską White House Writers Group skorzystali finansowo członkowie rodziny związanego z PiS historyka Marka Jana Chodakiewicza oraz jego współpracownicy. O kontrakcie ze wspomnianą firmą miał decydować Maciej Świrski, prezes wątpliwej sławy Fundacji Reduty Obrony Dobrego Imienia, a także wiceprzewodniczący Rady Nadzorczej Polskiej Prasowej, niegdyś szanowanej agencji prasowej.

Jak się okazuje, w amerykańskiej firmie, zatrudniona jest siostra historyka, która miesięcznie, jak wyliczył portal, miałaby dzięki temu kontraktowi zarabiać 39 tysięcy złotych. Z kolei żona prof. Chodakiewicza, zatrudniona w 2018 roku, miała otrzymywać przelewy na sumę ok. 100 tysięcy zł. Za, jak utrzymują dziennikarze portalu, dość prostą i nie wymagającą wysokich kwalifikacji pracę polegającą przede wszystkim na pisaniu maili. Do tego wszystkiego dochodzi nazwisko bliskiego współpracownika Marka J. Chodakiewicza, który w sumie otrzymał

około 150 tysięcy złotych. Portal przytacza również inne nazwiska współpracowników historyka, którzy zarabiali na zleceniach z amerykańską firmą.

Ten ogromny skandal, odkryty przez dziennikarzy portalu, postawił w niezręcznej sytuacji polityków PiS, którzy reklamowali PFN na całego, kiedy tylko powstała. Teraz, gdy wychodzi na jaw wątek prywatnego dorabiania sobie na publicznych pieniądzach, kompromitacja jest jeszcze większa. Obecne tłumaczenia, przede wszystkim Piotra Glińskiego są anemiczne i nieprzekonujące. To kolejna rysa na portrecie PiS jako partii krystalicznie uczciwej i wolnej od nepotyzmu.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu